

Sygn. akt I ACa 159/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 maja 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Artur Kowalewski
Sędziowie:	SSA Marta Sawicka SSA Danuta Jezierska (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Beata Waclawik

po rozpoznaniu w dniu 9 maja 2013 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa J. G.

przeciwko

(...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w G.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 24 września 2012 r., sygn. akt VIII GC 95/12

I. oddala apelację,

II. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA M. Sawicka SSA A. Kowalewski SSA D. Jezierska

Sygn. akt I ACa 159/13

UZASADNIENIE

Powód J. G. (prowadzący działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo Budowlane (...)) wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. kwoty 385.663,46 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 11 maja 2010 roku do dnia zapłaty oraz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu pozwu wskazał, że wraz z pozwanym założyli konsorcjum, pozyskali

zamówienie publiczne, podzielili między siebie zakres prac, lecz strony nie doszły do porozumienia w kwestii zapłaty wynagrodzenia powodowi.

W sprzeciwie od wydanego w dniu 9 lutego 2012 roku nakazu zapłaty, którym uwzględniono żądanie pozwu w całości, pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na swą rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu sprzeciwu wskazała, że zaprzecza twierdzeniom powoda o ryczałtowym charakterze umówionego wynagrodzenia, istnieniu niezaspokojonego roszczenia powoda w wysokości dochodzonej pozwem, dokonaniu odbioru końcowego przedmiotu umowy wykonanego przez konsorcjum dopiero w kwietniu 2011 roku. Pomimo też wielokrotnego zwracania się do powoda przez pozwanego, do chwili obecnej nie przedstawił on dokumentów stanowiących podstawę do dokonania rozliczenia za roboty zamienne.

W toku rozprawy w dniu 11 września 2012 roku pełnomocnik powoda wniosł o zasądzenie odsetek ustawowych od dnia 11 maja 2011 roku.

Wyrokiem z dnia 24 września 2012 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. na rzecz powoda J. G. kwotę 385.663,46 zł z ustawowymi odsetkami od 11 maja 2011 roku oraz zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 26.501 zł tytułem kosztów procesu.

Powyższy wyrok Sąd I instancji oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

W dniu 29 lipca 2009 roku powód J. G. zawarł z pozwanym (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w G. umowę konsorcjum w celu wzięcia udziału w przetargu nieograniczonym pod nazwą „Poprawa infrastruktury edukacyjnej poprzez modernizację zabytkowego budynku Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr (...) w G.”. W umowie postanowiono, że zakres obowiązków poszczególnych członków konsorcjum podczas wykonania umowy o zamówienie publiczne to m.in. realizacja robót w zakresie swojej części oferty zgodnie z umową zawartą z zamawiającym. Ponadto strony umowy postanowiły, że członkowie konsorcjum biorą udział w zyskach i ponoszą straty na zasadzie odniesienia tylko do swojej części zamówienia. Funkcję Lidera konsorcjum (członka wiodącego) pełnił pozwany, reprezentowany przez Prezesa Zarządu – M. S. (2). Powód był określany w umowie jako partner. Lider konsorcjum został umocowany do reprezentowania konsorcjum we wszystkich sprawach dotyczących postępowania o udzielenie zamówienia publicznego a na etapie realizacji zamówienia również do podpisywania dokumentów w imieniu i za zgodą członków konsorcjum, kontaktowania się z zamawiającym w imieniu konsorcjum i pośrednictwa między zamawiającym i pozostałymi członkami konsorcjum

W dniu 25 września 2009 roku członkowie konsorcjum zawarli umowę z zamawiającym, której przedmiotem było wykonanie robót budowlanych dotyczących zadania inwestycyjnego będącego przedmiotem zamówienia publicznego. W umowie tej pozwany reprezentowany przez M. S. został określony jako lider konsorcjum, zaś powód jako partner. Termin realizacji robót ustalono do końca października 2010 roku. W umowie ustalono, że za wykonanie przedmiotu zamówienia wykonawca otrzyma wynagrodzenie w wysokości 2.930.454,92 zł brutto, a podstawą do rozliczenia robót będzie kosztorys powykonawczy sporządzony w oparciu o ceny z oferty. Kosztorys powykonawczy miał zostać sporządzony na podstawie uprzednio uzgodnionego z zamawiającym obmiaru robót. Ustalono ponadto, że opracowane przez wykonawcę kosztorysy powykonawcze będą przedkładane inżynierowi kontraktu do sprawdzenia i zatwierdzenia, zaś obmiar robót będzie mu przedstawiany w formie pisemnej na bieżąco. Zgodnie z umową ostateczne rozliczenie za wykonany przedmiot umowy następować miało po jego wykonaniu i odbiorze na podstawie protokołu zdawczo – odbiorczego. Inspektorem nadzoru inwestorskiego ze strony zamawiającego był L. M. (1).

Po podpisaniu umowy z zamawiającym, strony procesu w aneksie z dnia 22 października 2009 roku do umowy konsorcjum, w którym pozwany został określony jako lider konsorcjum zaś powód jako partner konsorcjum. W aneksie ustalono zakres robót dla Partnera (powoda), przewidując, że obejmie on: prace renowacyjne elewacji, wymianę stolarki okiennej, renowację drzwi zewnętrznych, drenaż opaskowy ze zbiornikiem, instalację pionową, renowację ogrodzenia, wymianę nawierzchni dojazdów i chodników oraz izolację poziomą murów. Nadto przyjęto,

że wynagrodzenie zostanie ustalone w oparciu o podpisany przez inżyniera kontraktu obmiar powykonawczy i ceny jednostkowe zgodnie z kosztorysem ofertowym, wcześniejszymi ustaleniami i załącznikiem.

W dniu 12 lutego 2010 roku członkowie konsorcjum zawarli umowę na roboty uzupełniające nr (...) których zakres opisano w protokole konieczności z dnia 4 stycznia 2010 roku. Kolejną tego typu umowę strony zawarły dnia 8 lipca 2010 roku.

Następnie konsorcjanci podpisywali z zamawiającym aneks numer (...), przy czym na mocy ostatecznego ustalono nowy termin zakończenia przedmiotu zadania na 30 kwietnia 2011 roku, zmieniono również zapisy umowy dotyczące wynagrodzenia.

Po stronie pozwanego jako lidera konsorcjum istniał obowiązek sporządzenia obmiarów i kosztorysów, na podstawie których rozliczał się z investorem. Pozwany w związku z tym prowadził regularnie obmiary robót wykonywanych zarówno w ramach swojej części zadania inwestycyjnego, jak i w ramach części powierzonej partnerowi w ramach umowy konsorcjum. Jednocześnie pozwany domagał się od powoda przedstawienia sporządzonych przez powoda obmiarów jako niezbędnych zdaniem pozwanego dla rozliczenia prac powoda. Powód przedstawił jednorazowo obmiary obejmujące całość robót w momencie, kiedy prace były już w wysokim stopniu zaawansowane. Pozwany przedstawił te obmiary L. M. do sprawdzenia. L. M. naniósł na dokument ten własne poprawki i uwagi. Przy uwzględnieniu tych uwag obmiary odbiegały na niekorzyść powoda od danych dotyczących ilości robót powoda przyjętych przez pozwanego i inwestora przy rozliczeniu umowy o roboty budowlane dokonał istotnych korekt obmiarów.

W dniu 28 grudnia 2010 roku doszło do końcowego odbioru robót zadania inwestycyjnego przez inwestora, na podstawie umowy nr (...) z dnia 25 września 2009 roku i aneksu nr (...) do tej umowy, nie wymieniono zaś aneksu nr (...). Powód wystawił pozwanemu fakturę numer (...) opiewającą na kwotę brutto 506.842,06 zł (netto 415.444,31 zł).

Rozliczenie konsorcjum z zamawiającym w zakresie prac wykonanych przez powoda i przez pozwanego nastąpiło na podstawie obmiarów sporządzanych przez pozwanego.

Część prac mieszczących się na granicy między zakresem robót powoda i pozwanego została wykonana przez pracowników pozwanego. Dotyczyło to wykonania obróbki ościeży po wymianie okien, demontaży parapetów i obróbki parapetów.

Na podstawie zestawienia (tabeli), którym posługiwał się pozwany w rozliczeniu z investorem, pełnomocnik i pracownik powoda T. K. sporządził zestawienie robót wykonywanych wyłącznie przez powoda, a rozliczonych przez pozwanego z investorem. W zestawieniu tym wyliczono, że łączna kwota wynagrodzenia należnego powodowi z tytułu wykonanych prac wynosi 1.613.970,85 zł netto. Zestawienie powstało poprzez wyodrębnienie z tabeli przygotowanej przez pozwanego i zaakceptowanej przez L. M. pozycji dotyczących prac powoda i powielenia danych przyjętych dla tych pozycji przez pozwanego.

W dniu 26 kwietnia 2011 roku spisano protokół usunięcia usterek, w którym stwierdzono usunięcie usterek wymienionych w protokole odbioru końcowego robót zadania inwestycyjnego, spisanego w dniu 28 grudnia 2010 roku. W dniu 27 kwietnia 2011 roku spisano protokół odbioru końcowego robót zadania inwestycyjnego (dotyczący robót wynikających z umowy numer (...) z aneksem numer (...) z dnia 14 grudnia 2010 roku), w którym stwierdzono, że roboty zostały wykonane w terminie, ich jakość określono jako dobrą oraz wskazano, że nie posiadają one wad eliminujących odbiór. W dniu 30 kwietnia 2011 roku powód wystawił pozwanemu fakturę VAT nr (...) opiewającą na kwotę 385.663,46 zł brutto, którą przesłał pozwanemu pismem z dnia 16 maja 2011 roku, a ten ją zwrócił.

Po dokonaniu powyższych ustaleń Sąd Okręgowy uznał, że powództwo okazało się zasadne. Pozwem dochodzone jest wynagrodzenie za wykonanie robót powoda stosownie do podziału czynności wewnątrz stosunku konsorcjalnego i w ocenie Sądu powództwo to znajduje podstawę prawną w treści stosowanego per analogiam art. 740 zdanie ostatnie k.c. w zw. z art. 750 k.c. i art. 353¹ k.c.

Sąd wyjaśnił, że umowa konsorcjum jest umową nienazwaną, wskazał na różnorodność poglądów co do jej charakterystyki, lecz zaznaczył, iż przeważającym jest obecnie pogląd, według którego dokonuje się ścisłego odróżnienia umowy konsorcjum od umowy spółki cywilnej. Zauważył Sąd, iż więź prawna łącząca współkonsorcjantów z liderem oparta jest o element obowiązku działania w imieniu i na rzecz kontrahenta oraz w jego najlepiej rozumianym interesie, co zbliża tą relację prawną do takich stosunków prawnych, w których silnie uwypuklony zostaje element szczególnego zaufania, jakim obdarzony zostaje podmiot uprawniony do reprezentacji (w tym np. do umów zlecenia).

Odnosząc powyższe uwagi do materiału procesowego w niniejszej sprawie Sąd podał, że umowa konsorcjum zawarta między stronami niniejszego procesu miała na celu wspólny udział w przetargu a następnie, po zawarciu umowy z inwestorem, wspólne wykonanie robót budowlanych objętych tą umową. Z treści umowy z inwestorem wynika wprost, iż po stronie wykonawcy występował zarówno powód jak i pozwany. Z umowy konsorcjum zaś wynika, że lider konsorcjum został upoważniony do reprezentacji stron umowy konsorcjum przed zamawiającym, a jego kompetencje na etapie realizacji kontraktu opisane zostały szeroko i nie zawierały szczególnych ograniczeń (§4). Wynika stąd, pozwany jak lider konsorcjum w ramach stosunków z zamawiającym działał w imieniu własnym oraz jednocześnie jako pełnomocnik powoda. Czynności pozwanego dokonywane z zamawiającym odnosiły zatem bezpośredni skutek również w sferze prawnej powoda.

Oznaczało to zaś zdaniem Sądu, iż każdy z konsorcjantów miał prawo do wynagrodzenia otrzymanego od zamawiającego (inwestora) jedynie w tej części, w jakiej wynagrodzenie to dotyczyło przydzielonej jemu do wykonania części zadania inwestycyjnego. Lider przyjmując świadczenie pieniężne od inwestora działał w imieniu własnym, lecz zarazem jako uprawniony do odbioru świadczenia należnego powodowi (członkowi konsorcjum) – a zatem jako przedstawiciel powoda. Odebrawszy zaś od inwestora świadczenie należne członkowi konsorcjum lider miał obowiązek jego przekazania wierzycielowi. Lider nie był zatem w świetle treści umowy o roboty budowlane wyłącznym wykonawcą robót, lecz jedynie współwykonawcą. Przepisy regulujące umowę zlecenia najlepiej więc odpowiadają, w ocenie Sądu I instancji, charakterystyce więzi prawnej łączącej lidera konsorcjum z powodem. W szczególności zatem, skoro lider przeprowadził rozliczenie robót będących w zakresie powoda z inwestorem i otrzymał za nie wynagrodzenie, to nie miał w świetle umowy konsorcjum prawa do prowadzenia dodatkowych (wewnętrznych) czynności odbiorowych, czy też czynienia odmiennych ustaleń co do wartości prac wykonanych przez powoda (niż wynikałoby to z obrachunków z inwestorem i z wartości wynagrodzenia zyskane za te prace od inwestora).

Sąd wyraził przekonanie, że oceny tej nie może zmienić treść aneksu do umowy konsorcjum w tej części, w której przewiduje ona, iż wynagrodzenie zostanie ustalone w oparciu o podpisany przez inżyniera kontraktu obmiarowy powykonalny i ceny jednostkowe zgodnie z kosztorysem ofertowym wcześniejszymi ustaleniami i załącznikiem. Zważywszy na przepis art. 65 § 2 k.c. oraz biorąc pod uwagę wnioski wyprowadzone wyżej co do statusu obu stron umowy konsorcjum jako równocześnie stron umowy o roboty budowlane zawartej z inwestorem, roli (pozycji prawnej lidera konsorcjum) w ramach umowy o roboty budowlane i umowy konsorcjum oraz postanowieniem umowy konsorcjum co do udziału w zyskach między współkonsorcjantami stwierdzić należało, że postanowienie §2 musi być odczytywane w ten sposób, iż każdy członek konsorcjum miał uzyskać tą część wynagrodzenia ustalonego w umowie o roboty budowlane na podstawie (opisanych zarówno w tej umowie, jak i w aneksie do umowy konsorcjum) obmiarów zatwierdzonych przez inżyniera kontraktu, jaka będzie dotyczyła zakresu robót powierzonego w umowie konsorcjum poszczególnym jej stornom. Innymi słowy nie ma racji strona pozwana wskazując, że powód w świetle tej regulacji prawnej, dla uzyskania od pozwanego wynagrodzenia winien w sposób swoisty „dublować” dokumentację i obok dokumentacji prowadzonej przez pozwanego jako lidera konsorcjum dla potrzeb rozliczenia prac z inwestorem (w tym też prac wykonywanych przez powoda) powód winien prowadzić odrębnie dokumentację na potrzeby swoich rozliczeń z pozwanym i dokumentację tą odrębnie przekazywać do zatwierdzenia inżynierowi kontraktu (jako przedstawicielowi zamawiającego). Skoro zatem inżynier kontraktu zatwierdził w toku wykonania umowy obmiarowy robót powoda przedstawiane przez pozwanego a następnie kosztorysy przedstawiane przez pozwanego w oparciu o te obmiary, przy uwzględnieniu cen zawartych w kosztorysie ofertowym, to spełnione zostały przesłanki do ustalenia wynagrodzenia powoda również na podstawie §2 aneksu do umowy konsorcjum i całkowicie nieuzasadnionym w świetle treści umowy konsorcjum staje się dodatkowe uzależnianie przez lidera konsorcjum rozliczenia uzyskanych należności z członkiem

konsorcjum od swoistego wykazania ilości wykonanych prac i ich wartości i ograniczania rozliczenia uzyskanych od inwestora na rzecz całego konsorcjum wpłat od terminowego złożenia kosztorysów.

Odnosząc się do zarzutów pozwanego dotyczących nieterminowego wykonywania przez powoda obowiązków w zakresie obmiaru wykonanych robót i konieczności wykonywania tych czynności przez pozwanego w celu skutecznego rozliczenia się z inwestorem, Sąd stwierdził, że kwestia ta pozostaje bez znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Nie ma podstaw do uznania, że wobec wykonania obowiązków dokumentacyjnych samodzielnie przez pozwanego i niekwestionowania przez powoda wyników obmiarów przedstawionych przez lidera w rozliczeniach z inwestorem, zaniechanie przedstawiania własnych obmiarów przez powoda pozwanemu ma jakikolwiek wpływ na rozstrzygnięcie niniejszego sporu.

Sąd nie znalazł podstaw do uwzględnienia zarzutów pozwanego dotyczących wykonywania części robót z zakresu powoda przez pracowników pozwanego. Z materiału procesowego wynika, iż kwestia ta dotyczy jedynie prac związanych z demontażem parapetów i prac wykończeniowych w związku wymianą stolarki okiennej. Z materiału procesowego nie wynika, aby w związku z tym pozwany przedstawił jakiekolwiek skonkretyzowane roszczenia czy odpowiednie zarzuty (np. zarzut potrącenia).

W rezultacie Sąd stwierdził, że pozwany nie przedstawił okoliczności pozwalających na zakwestionowanie sposobu obliczenia przez powoda różnicy między należnością, jaką pozwany uzyskał od inwestora za roboty leżące zgodnie z umową konsorcjum w zakresie powierzonym do wykonania powodowi. W szczególności nie przedstawiono twierdzeń ani dowodów wskazujących na to, że w jakiegokolwiek części pozycje wskazywane przez powoda w zestawieniu (k. 54) sporządzonym na podstawie tabeli sporządzonej przez pozwanego a zawierającej rozliczenie konsorcjum z inwestorem (k. 36) nie dotyczą jego zakresu robót. Jednocześnie to na pozwanym spoczywał obowiązek wykazania, że rozliczył się w sposób rzetelny z powodem z wartości jakie uzyskał w zamian za roboty powoda w wykonaniu obowiązków lidera konsorcjum (art. 740 k.c. per analogiam). Dowodów wykonania tego zobowiązania nie przedstawiono w toku procesu.

O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 k.c., zaś o kosztach procesu - na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku w całości wywiódła pozwana, zarzucając:

1. naruszenie art. 740 w zw. z art. 750 k.c. poprzez zastosowanie do stosunków wewnętrznych członków konsorcja zawiązanego przez strony postępowania;
2. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, w szczególności poprzez przyjęcie, iż:
 - wyłącznie na pozwanej, jako liderze konsorcjum, ciążył obowiązek sporządzenia obmiarów i kosztorysów do celów rozliczenia się z inwestorem, gdy z umowy z inwestorem wynika, iż taki obowiązek spoczywał na wykonawcy, którym w myśl tej umowy byli obaj konsorcjanci,
 - w dniu 28 grudnia 2010 roku doszło do częściowego odbioru robót elewacyjnych i zewnętrznych, podczas gdy z protokołu odbioru z tego dnia wynika bezspornie, iż doszło do odbioru końcowego,
 - obmiary sporządzone przez pozwaną stanowiły podstawę do rozliczenia konsorcjum z inwestorem w zakresie prac wykonanych przez obu członków konsorcjum, podczas gdy podstawę tę zgodnie z w/w umową stanowić miał kosztorys powykonawczy sporządzony w oparciu o ceny z oferty,
 - pozwana nie miała prawa uzależniać wypłaty wynagrodzenia powodowi od przedstawienia dokumentów potwierdzających zakres wykonanych przez powoda prac, podczas gdy z umowy konsorcjum wynika, iż wynagrodzenie (w tym wynagrodzenie powoda) zostanie ustalone w oparciu o podpisany przez inżyniera kontraktu obmiar powykonawczy i ceny jednostkowe zgodnie z kosztorysem ofertowym, wcześniejszymi ustaleniami i załącznikiem,

- pozwana nie wykazała, że rozliczył się rzetelnie z powodem z wartości jakie uzyskał w zamian za roboty powoda, podczas gdy pozwana przedłożyła sporządzone przez powoda księgi obmiaru, o których mowa w umowie konsorcjum oraz dowody, iż zakres prac nimi objęty został w całości rozliczony z powodem,
- sposób obliczenia przez powoda różnicy między należnością, jaką pozwana otrzymała od inwestora za roboty z zakresu powoda jest prawidłowy, podczas gdy pomiędzy znajdującymi się w aktach sprawy zestawieniem zakresu prac (rozliczenie końcowe z inwestorem) a zestawieniem robót do wykonania (sporządzonym przez T. K.) występują istotne różnice,
- obmiary robót sporządzone przez pozwaną wystarczały do ustalenia wynagrodzenia należnego powodowi, podczas gdy obmiary te dotyczyły całości prac objętych umową z inwestorem bez dokonywania ich rozdziału na poszczególnych konsorcjantów i sytuacji, gdzie część prac z danego zakresu (pozycji) była wykonywana wspólnie.

Wskazując na powyższe apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na swą rzecz kosztów procesu według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania - przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej okazała się niezasadna.

Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe ustalenia, które Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne. Ustalenia te Sąd pierwszej instancji oparł wnikliwą i rzetelną analizą zebranych dowodów, a ocena tych dowodów dokonana przez ten Sąd odpowiada zasadom logiki i obejmuje wszystkie okoliczności sprawy. W wyczerpującym i sporządzonym zgodnie z art. 328 § 2 k.p.c. uzasadnieniu wyroku Sąd pierwszej instancji bardzo dokładnie określił dowody, na których się oparł, wyjaśnił podstawę prawną wyroku i przytoczył w tym zakresie przepisy prawa. Z poczynionych ustaleń Sąd I instancji wywiódł zasadne wnioski, a sposób rozumowania prowadzący do tych wniosków i przyjęty w uzasadnieniu wyroku mieści się w granicach art. 233 § 1 k.p.c. i obejmuje także wszystkie twierdzenia podniesione przez strony w toku postępowania przed Sądem Okręgowym. Szczegółowa argumentacja wydanego rozstrzygnięcia zawarta w uzasadnieniu wyroku jest w pełni prawidłowa oraz odpowiada przepisom prawa materialnego i procesowego, które znajdują w sprawie zastosowanie. W ocenie Sądu odwoławczego, pozwana nie przedstawiła też w apelacji jakichkolwiek jurydycznych argumentów pozwalających na weryfikację zaskarżonego orzeczenia w postulowanym przez nią kierunku.

Pozwana spółka podniosła w wywiedzionej apelacji dwojakiego rodzaju zarzuty.

Po pierwsze, naruszenia przepisów art. 740 w zw. z art. 750 k.c. poprzez ich zastosowanie w realiach rozpoznawanej sprawy.

Po drugie zaś, sprzeczności istotnych ustaleń Sądu Okręgowego z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Przechodząc do szczegółowej analizy pierwszego z wymienionych wyżej zarzutów trzeba wskazać w ślad za Sądem pierwszej instancji, że zawarta pomiędzy stronami niniejszego procesu umowa konsorcjum w istocie najbardziej zbliżona jest do konstrukcji prawnej umowy zlecenia, której przepisy w zakresie wzajemnych rozliczeń stron miały wobec tego odpowiednie zastosowanie w tej sprawie.

Sąd Okręgowy na poparcie swojego stanowiska przytoczył szereg przykładów z piśmiennictwa, w którym wyrażany jest pogląd, iż umowę konsorcjum należy odróżnić od umowy spółki cywilnej, a nadto, jest umową nienazwaną,

stąd jej charakter i możliwość stosowania do niej per analogiam przepisów dotyczących innych (stypizowanych) stosunków prawnych należy oceniać odrębnie dla każdej umowy poddanej pod osąd w konkretnej sprawie. Następnie Sąd ten odniósł się w związku z tym do konkretnych uregulowań umowy konsorcjum, która łączyła strony niniejszego procesu, wywodząc na tej podstawie w pełni umotywowany wniosek, iż pozwana – lider w tej umowie zobowiązał się do dokonywania czynności prawnych i faktycznych w imieniu i na rzecz partnera, czyli treść zobowiązania lidera konsorcjum odpowiadała zobowiązaniu przyjmującego zlecenie (art. 735 k.c. w zw. z art. 750 k.c.). W konsekwencji zaś takiego przyjęcia Sąd ten słusznie uznał, że lider nie był wyłącznym wykonawcą robót, lecz jedynie współwykonawcą, co za tym idzie - nie był wyłącznym wierzycielem inwestora w zakresie roszczenia o wynagrodzenie za wykonanie robót, a członek konsorcjum nie był zobowiązany dla celów rozliczeń z liderem do jakiegoś dodatkowego dokumentowania swoich robót, za które lider otrzymał od zamawiającego zapłatę.

Tego rodzaju stanowiska pozwana faktycznie nie próbowała nawet w apelacji skutecznie podważyć, albowiem poprzestała jedynie na przedstawieniu dwóch cytatów: z dorobku doktryny oraz z orzecznictwa Sądu Apelacyjnego w Katowicach, nie poddając ich treści jakiegokolwiek szerszej analizie a poprzestając tylko na twierdzeniu o braku podstaw do zastosowania art. 740 k.c. w niniejszej sprawie. Tymczasem powoływane przez apelującą poglądy nie są jedynymi, a zarazem były odmienne w stosunku do tych, na które powoływał się Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku, o tyle, że postulowały przyjęcie konstrukcji spółki cywilnej za najbardziej odpowiednią dla umowy konsorcjum.

Przede wszystkim jednak pozwana nie wyjaśniła, jakie ma to znaczenie dla roszczenia powoda, w szczególności dlaczego podzielenie takiego stanowiska powinno skutkować pozbawieniem powoda prawa do otrzymania wynagrodzenia za wykonane przez niego roboty budowlane w ramach zadania inwestycyjnego. Apelująca nie odniosła się także w żaden merytoryczny sposób wprost do wywodów Sądu Okręgowego, nie próbowała nawet polemizować ze stanowiskiem tego Sądu, konkretnie wskazać i opisać błędy w jego toku rozumowania, ograniczając się wyłącznie do jego negacji, wyzbytej jednak szerszej argumentacji odnoszącej się do realiów tej konkretnej sprawy.

Ponadto, niewątpliwie umowa konsorcjum nie jest odrębnie stypizowana, a jej zawarcie jest dopuszczalne na podstawie art. 353¹ k.c., stąd też Sąd odwoławczy wskazuje, że stanowiska co do jej charakteru – tak przedstawiciele doktryny, jak i te wyrażane w judykaturze – mogą się różnić. Ostatecznie, jak w przypadku wszystkich umów nienazwanych, przesądzające powinny być mimo wszystko okoliczności konkretnego przypadku. Gdyby nawet jednak dopuścić możliwość sięgnięcia przy dokonywaniu charakterystyki umowy konsorcjum odpowiednio do konstrukcji umowy spółki cywilnej, jak chciała tego apelująca, to Sąd odwoławczy zaznacza, iż samoistnie nie wyklucza to jeszcze, że do tego typu niestypizowanej umowy nie mogą znaleźć zastosowania równocześnie częściowo przepisy kodeksu cywilnego regulujące innego rodzaju stosunki zobowiązaniowe. Możliwość taką wprost przyjął przecież nawet Sąd Apelacyjny w Katowicach w cytowanym przez apelującą wyroku z dnia 19 lutego 2004 r. (I ACa 885/03, LEX nr 193710), którego to fragmentu rozważań wnosząca apelację już nie przywołała. Analogicznie jak w rozpatrywanym przypadku, lider konsorcjum również pełnił rolę pośrednika, zawierając umowę z inwestorem na rzecz i w interesie wszystkich uczestników konsorcjum. Sąd Apelacyjny w Katowicach w rzeczonym orzeczeniu zauważył więc, iż „nie można też pomijać występujących w stosunku obligacyjnym stron elementów charakterystycznych dla stosunku zlecenia, faktycznego pośrednictwa (pełniona rola lidera), reprezentowanie konsorcjum (§ 3), prowadzenie jego spraw - w tym rozliczanie z zamawiającym wykonanych przez strony robót (§ 4 ust. 4), podleganie w zakresie działania wobec zamawiającego woli stron, obowiązek konsultowania podejmowanych decyzji (§ 4 ust. 5), uzyskania zgody w istotnych sprawach określonych w § 4 ust. 7, a co za tym idzie - mających tu również zastosowanie przepisów o zleceniu, zgodnie z którymi na przyjmującym zlecenie ciąży obowiązek wydania zleceniodawcy wszystkiego, co przy wykonaniu zlecenia dla niego uzyskał chociażby w imieniu własnym (art. 740 zd. drugie k.c.)”.

Nie umknęła też uwadze Sądu odwoławczego pewna, jak się wydaje rozbieżność w argumentacji strony pozwanej. Z jednej strony zaprzecza bowiem argumentacji Sądu I instancji w przedmiocie możliwości stosowania przepisów umowy zlecenia, a z drugiej strony sama przyznaje, iż wykonawcami (współwykonawcami) zadania inwestycyjnego byli pozwana i powód. Podczas, gdy z okoliczności podnoszonych przez tę spółkę w toku postępowania przed Sądem I instancji wynikałoby, że miał zachodzić pomiędzy nimi swoistego rodzaju stosunek wykonawca – podwykonawca,

stąd powód miał być zobligowany do dodatkowego dokumentowania i rozliczania swoich robót, za które pozwana otrzymała już zapłatę od inwestora.

Reasumując, całkowicie gołosłowne jest stanowisko pozwanej, jakoby w rozpatrywanej sprawie do wzajemnych rozliczeń stron umowy konsorcjum nie było zasadne sięgnięcie do treści przepisów art. 740 zd. II k.p.c. w zw. z art. 750 k.p.c. W § 4 tej umowy z dnia 29 lipca 2009 r. pozwana - lider konsorcjum została uprawniona i zobowiązana do reprezentacji stron umowy konsorcjum przed zamawiającym oraz do innych wymienionych tam działań na rzecz i w imieniu członków konsorcjum. W związku z takim zakresem upoważnienia lider konsorcjum rozliczył się z całości zadania inwestycyjnego z zamawiającym. W związku z tym następnie spoczywał na nim obowiązek także rzetelnego rozliczenia się z powodem - partnerem z konsorcjum, do czego - jak prawidłowo argumentował Sąd I instancji - w analizowanym przypadku nie doszło, a przynajmniej pozwana tego nie wykazała.

Odnosnie zaś zarzutów stawianych w apelacji co do sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego to również i one nie mogły okazać się skuteczne, stanowiąc właściwie zwykłą polemikę z ustaleniami i rozważaniami Sądu Okręgowego. Tak jednak na etapie postępowania przed Sądem pierwszej instancji, jak i na etapie postępowania apelacyjnego, tego rodzaju zarzuty nie zostały poparte żadnymi dowodami, stanowiąc w większości li tylko alternatywną wersję ustaleń, co jest dalece niewystarczające do zakwestionowania uprawnień sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Skarżący nie może więc poprzestać tylko na przekonaniu o innej - niż przyjął sąd - wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie. Zarzucenie naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów, a do tego sprowadzały się faktycznie zarzuty apelującej, nie może polegać na przedstawieniu przez stronę alternatywnego stanu faktycznego, a tylko na podważeniu podstaw tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12.04.2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347; z dnia 2.04.2003 r., I CKN 160/01, LEX nr 78813; z dnia 15 kwietnia 2004 r., IV CK 274/03, LEX nr 164852; z dnia 29 czerwca 2004 r., II CK 393/03, LEX nr 585758). Jeżeli bowiem z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27.09.2002 r., II CKN 817/00, OSNC 2000/7-8/139). Tego rodzaju błędów Sąd Apelacyjny jednak nie stwierdził w rozumowaniu Sądu Okręgowego, zaś argumentacja strony pozwanej w tym zakresie cechowała w większości tak duża ogólnikowość, że w żadnym razie nie zasługiwała ona na akceptację Sądu odwoławczego.

Nie ulega przecież wątpliwości, że całość wynagrodzenia z tytułu realizacji umowy z dnia 25 września 2009 r. została wypłacona pozwanemu przez zamawiającego. Słusznie Sąd Okręgowy zaznaczył przy tym, że gdyby strona pozwana wykazała, iż poniosła jakąś szkodę albo że nie otrzymała jakiegoś wynagrodzenia w związku z tym, że nie doszło np. do przedstawienia całkowitego obmiaru robót, wówczas tylko można byłoby zasadnie przyjąć, że do całościowego rozliczenia nie doszło. Natomiast bezspornie do rozliczenia takiego doszło, roboty budowlane zostały w całości wykonane, co do ich jakości zamawiający nie miał zastrzeżeń, a pozwana spółka w toku procesu nie zgłaszała żadnym roszczeń z tytułu wykonywania obowiązków dokumentacyjnych w zasadzie samodzielnie przez pozwaną dla celów rozliczenia się z zamawiającym. Wobec tego nie było podstaw do odmowy przez pozwaną zapłaty wynagrodzenia dochodzonego niniejszym pozwem za wykonaną przez powoda część prac przy zadaniu inwestycyjnym, która wynikała z podziału ustalonego w umowie konsorcjum, za którą to pozwana jako lider bezsprzecznie otrzymała należność od zamawiającego.

Niewątpliwie doszło przy tym do odbioru przez zamawiającego całości robót wykonywanych przez członków konsorcjum, w stosunku do jakości, terminowości czy kompletności jakichkolwiek z tych prac nie miał on zastrzeżeń. Trzeba natomiast wyjaśnić, iż w dniu 28 grudnia 2010 r. został co prawda spisany protokół końcowy odbioru robót inwestycyjnych: robót remontowo-budowlanych, jak zauważył już Sąd I instancji (str. 5 uzasadnienia wyroku), to jednak jak wynika z jego treści - nie uwzględniał on postanowień aneksu nr (...) z dnia 14 grudnia 2010 r. do umowy

z dnia 25 września 2009 r. zawartej z Miastem G. W.. Z kolei, co istotne, aneksem tym ustalono termin zakończenia niektórych robót zamiennych na dzień 30 kwietnia 2011 r. a protokół końcowy odbioru tych robót został sporządzony dopiero w dniu 27 kwietnia 2011 r. Powyższe znajduje odzwierciedlenie również w ustaleniach faktycznych Sądu Okręgowego (str. 6 uzasadnienia wyroku), jak i w piśmie procesowym samej pozwanej z dnia 5 stycznia 2011 r. odnośnie terminu całkowitego zakończenia robót zewnętrznych (k. 29). Dodać również trzeba, że apelująca nie wyjaśniła nawet jakie znaczenie dla wyniku sprawy ma podnoszona przez nią w tym względzie okoliczność.

Nie zasługuje również na uwzględnienie zarzut pozwanej odnoszący się do pominięcia przez Sąd I instancji, iż stosownie do § 6 umowy to kosztorys powykonawczy sporządzony w oparciu o ceny z oferty miał być podstawą do rozliczenia robót z zamawiającym, a tenże kosztorys powykonawczy miał być sporządzony na podstawie uzgodnionego z zamawiającym obmiaru robót. Powyższe okoliczności Sąd Okręgowy stwierdził przecież wyraźnie w ramach ustalonego stanu faktycznego (str. 3 uzasadnienia wyroku). Nade wszystko trzeba też podkreślić, iż taki kosztorys powykonawczy został w sprawie sporządzony, na podstawie uzgodnionego z zamawiającym obmiaru robót przedstawionego przez pozwaną jako lidera konsorcjum (k. 36-46). Przy czym, jak już wspomniano, pozwana nie podnosiła żadnych procesowych zarzutów odnośnie ewentualnej szkody, którą miałyby ponieść na skutek wykonania samodzielnie tych obowiązków dokumentacyjnych. Także świadek M. Ś. zeznała wprost, iż brała udział w rozliczeniu już wykonanych prac z inwestorem, przygotowując kosztorysy powykonawcze (k. 200). Do takiego rozliczenia z inwestorem już więc doszło, co już wyjaśniano, jednak pozwana spółka dotąd nie wypłaciła powodowi należnego wynagrodzenia za jego część zamówienia.

Natomiast strona powodowa dochodzi zapłaty obejmującej te same pozycje wyszczególnione w kosztorysie sporządzonym przez pozwaną, w oparciu o który rozliczyła się z zamawiającym. Wskazać trzeba, iż na podstawie takich danych, pochodzących wszak od samej pozwanej, pełnomocnik i pracownik powoda - T. K. sporządził zestawienie robót wykonywanych wyłącznie przez powoda, a rozliczonych przez pozwaną z zamawiającym, zaś pozwana spółka istnienia różnic w tym zakresie rzeczywiście nie wykazała. W tej sytuacji, w ocenie Sądu odwoławczego, nie może ona obecnie zasadnie negować wartości kwotowych tych prac.

W żadnym razie nie może ich więc uzasadniać sama tylko okoliczność, że w księdze obmiaru robót inżynier kontraktu L. M. (1) naniósł jakieś poprawki, na niekorzyść powoda, w stosunku do tych danych, które zostały przyjęte dla celów rozliczeń konsorcjum z zamawiającym. W szczególności, że sam L. M. (1) nie potrafił w trakcie przesłuchania podać szczegółów dotyczących tych poprawek i wyjaśnić ich zasadności. Potwierdził zarazem, iż rozliczenie na k. 36 i nast. akt sprawy akceptował, obmiary te skonfrontował z rzeczywistością i na tej podstawie doszło do rozliczenia, a jednocześnie obmiarów przedłożonych przez powoda na k. 96 i nast. akt sprawy nie skonfrontował z tymi pierwszymi. Wyrzucił też sam ocenę, że jedynym prawidłowym dokumentem dla rozliczenia inwestycji był dokument dołączony do faktury końcowej. W tej sytuacji nie jest przekonywujące stanowisko apelującej, iż zestawienie sporządzone przez powoda, oparte przecież na kosztorysie przedstawionym zamawiającemu przez samą pozwaną, było błędne. Jak słusznie wyjaśnił już Sąd Okręgowy, stąd tych samych argumentów nie ma potrzeby w tym miejscu powtarzać, lider konsorcjum nie miał przy tym żadnych podstaw do uzależnienia dokonania na rzecz partnera z konsorcjum wypłaty jego należności od konieczności przeprowadzenia dodatkowych (wewnętrznych) czynności odbiorowych czy dodatkowych obmiarów prac, ponad te obrachunki z zamawiającym stanowiące podstawę wypłaty całości wynagrodzenia dla członków konsorcjum.

Znamienne, że apelująca nie podniosła nawet żadnych skonkretyzowanych zarzutów pod adresem dokonanej przez Sąd pierwszej instancji w tej mierze wykładni § 2 aneksu do umowy konsorcjum, która w ocenie Sądu odwoławczego znajduje jednak w pełni uzasadnienie w świetle wskazań art. 65 § 2 k.c. Powyższe umowne uregulowanie należało bowiem tłumaczyć w ten sposób, iż podstawę ustalenia wynagrodzenia powoda miał stanowić zatwierdzony przez inżyniera kontraktu obmiar jego robót, w ramach obmiaru całości robót przedstawianych zamawiającemu przez pozwaną (ten zaś potwierdził przecież własnoręcznym podpisem L. M. (1) – k. 46), a następnie przedstawiony zamawiającemu kosztorys sporządzony w oparciu o te obmiary, bez potrzeby przedkładania przez partnera z konsorcjum jakiegś dodatkowej dokumentacji i obmiarów dla potrzeb wewnętrznego rozliczenia prac z liderem.

Przemawia za tym przede wszystkim istota pozycji lidera konsorcjum pełnionej przez pozwaną, która uzasadniała stosowanie per analogiam art. 740 zdanie drugie k.c.

Z kolei zakres robót, które zostały przypisane powodowi w wyniku wewnętrznych uzgodnień stron, wynikał wprost z treści samej umowy konsorcjum, a ściślej z § 1 sporządzonego do niej aneksu. Strona pozwana nie zaoferowała natomiast sądowi (czy to na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego, czy to na etapie postępowania apelacyjnego) żadnych dowodów na okoliczność, iż choćby częściowo pozycje wskazywane przez powoda w jego zestawieniu (k. 54) nie korespondują z zakresem części prac powoda, jego części zamówienia zgodnie z § 7 umowy konsorcjum. Jeżeli zaś strona pozwana chciała skutecznie kwestionować pewne prace, to powinna wskazać o jakie konkretne prace chodzi, z jakich przyczyn je podważa i z jakich powodów wobec tego nie należy się jej partnerowi z konsorcjum wynagrodzenie za te prace, za które przecież sama otrzymała wynagrodzenie od zamawiającego. Tymczasem pozwana takich konkretnych zastrzeżeń w stosunku do prac powoda nie sformułowała w toku procesu. Tym samym na ocenę żądania pozwu nie miała wpływu nawet okoliczność, którą dostrzegł Sąd I instancji, iż prace przy demontażu parapetów i prace wykończeniowe w związku wymianą stolarki okiennej, należące do części robót z zakresu powoda, byłyby też wykonywane przez pracowników pozwanej, skoro pozwana spółka nie przedstawiła skonkretyzowanych roszczeń czy choćby zarzutu potrącenia w tej mierze.

W tym stanie rzeczy, w myśl stosowanego per analogiam art. 740 k.c., to na pozwanej spoczywał obowiązek wydania wszystkiego, co przy wykonaniu zadania inwestycyjnego w ramach konsorcjum uzyskała od zamawiającego dla powoda. Powód wykazał zakres, w którym pozwana się z nim nie rozliczyła, zaś ta spółka nie wykazała (dowodów na tę okoliczność nie wskazała nawet w apelacji), iż jej rozliczenie z powodem w wykonaniu obowiązków lidera konsorcjum z wartości, jakie uzyskała w zamian za jego roboty, było prawidłowe..

Mając powyższe argumenty na uwadze, Sąd Apelacyjny działając na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w oparciu o art. 98 § 1 i 3, art. 99 i art. 108 § 1 k.p.c. oraz § 6 pkt 7 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. 2002 r. Nr 163 poz. 1349 ze zm.).

SSA M. Sawicka SSA A. Kowalewski SSA D. Jeziarska